Lotnisko Kuciny - Dzierżanów

BITWA POD DALIKOWEM

10 września 1863 r. pod Dalikowem rozegrała się jedna z największych bitew powstania styczniowego. Miała ona miejsce w połowie drogi między Dalikowem a Gajówką.

Doszło do nieoczekiwanego spotkania powstańczych oddziałów majora Roberta Skowrońskiego, kapitana Stanisława Szumlańskiego, kapitana Konstantego Sokołowskiego i rotmistrza Magnuskiego z dowodzoną przez generała Mikołaja Krasnokuckiego grupą wojsk rosyjskich, składających się z 3,5 tysiąca żołnierzy piechoty, 2 szwadronów dragonów i 67 Czerkiesów. Połączone siły powstańców liczyły prawdopodobnie około 1070 ludzi.

Miejsce bitwy pod Dalikowem

Rosjanie zajęli pozycje w lesie i koło lasu. Oddziały powstańcze stały w polu przy wsi i długi czas skutecznie opierały się jeździe wroga. Jazdą powstańczą dowodził rtm. Magnuski. Najczynniejszym w walce był kpt. Szumlański. Gdy flankierzy pomyślnie odpierali ataki nieprzyjaciela, z boku pozycji powstańczej wysunęła się piechota. Polacy zmienili front i wywiązała się kilkugodzinna bitwa, w której powstańcy wykazali wielkie męstwo. Kryzys w walce spowodował dowódca mjr Skowroński, który wycofał swój oddział. Odwrót reszty oddziałów odbywał się początkowo w porządku, a później pod wpływem naporu wroga zmienił się w bezładną ucieczkę. Część powstańców przeszła pod rozkazy mjr. Józefa Oxińskiego, pozostałych przejął płk. Aleksander Matuszewicz. Jazdę z polecenia R. Skowrońskiego objął swoją komendą K. Sokołowski.

Właściciel majątku Dalików Władysław Wardęski - spoczywa w rodzinnym grobie w kaplicy na cmentarzu w Dalikowie. Uczestnik Powstania Styczniowego.

Straty w zabitych, rannych i wziętych do niewoli wynosiły około 300 ludzi. W bitwie pod Dalikowem poległo 53 powstańców. Kilkunastu rannych zmarło także w szpitalach powstańczych: w Poddębicach, Gostkowie. Razem we wspólnej mogile w Dalikowie leży 63 powstańców. Jest to największa mogiła powstańcza w Sieradzkiem. Straty w jeńcach nie są znane. Rząd Narodowy w Warszawie obwiniając za klęskę pod Dalikowem Skowrońskiego, odebrał mu dowództwo i przekazał je Aleksandrowi Lüttichowi.

Mogiła poległych 63 powstańców znajdująca się na cmentarzu w Dalikowie.

Mogiła zbiorowa powstańców

W wyniku zakończonej klęską bitwy wieś została spalona, wielu mieszkańców spłonęło żywcem. Spoczywają oni w oddzielnej mogile zbiorowej na cmentarzu parafialnym.

Członkowie rodziny Wardęskich - dziedziców Dalikowa, Władysław i jego siostra Walentyna, Józefa i Julita wzięli aktywny udział w powstaniu styczniowym. Władysław został ranny pod Czepowem.

Od lewej stoją: Jan Tusiński, Barbara Jóźwiak, Roman Tymieniecki, Alexey Matczak, Stefan Sobczak, Jerzy Wardęski, Paweł Szymczak (ówczesny wójt gminy Dalików), ??Rochowczyk, Henryk Stelmachowski

Obraz przedstawiający przebieg "Bitwy pod Dalikowem" namalowany przez miejscowego artystę - malarza Aleksego Matczaka

KAPITAN STEFAN POGONOWSKI

należy do wielkich bohaterów wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Był dowódcą I batalionu 28 Pułku Strzelców Kaniowskich, zwanego "Dziećmi Łodzi".

Urodził się 12 lutego 1895 r. w rodzinie ziemiańskiej, w majątku Domaniewie - ówczesnej Ziemi Łęczyckiej, w Królestwie Kongresowym. Obecnie Domaniew to wieś w gminie Dalików w województwie łódzkim. Stefan Pogonowski pochodził z linii krośniewickiej Pogonowskich herbu Ogończyk, będącej odgałęzieniem linii emigranckiej Jana z Pogonowa podlaskiego z XVII w. Jego ojciec Ryszard ożenił się z Helenką herbu Szeliga Morecką, z którą miał 9 dzieci. Kiedy rodzeństwo Stefana podrosło, rodzice przeprowadzili się do Łodzi, żeby ułatwić licznej dziatwie wykształcenie. Tu przyszły bohater wojny polsko-bolszewickiej spędził dzieciństwo i lata szkolne. Po ukończeniu Gimnazjum im. Michała Witanowskiego.

Stefan Pogonowski

Pogonowski wybrał karierę wojskową. W 1914 r. wstąpił do szkoły jun-kierskiej w Wilnie. Ukończył ją z trzecią lokatą 31 stycznia 1915 r. i został mianowany chorążym. Został skierowany na front rosyjsko-austriacki w oko-licach Jasienia i Gorlic do 177. izboskiego pułku i tam został dowódcą kompanii. Chrzest bojowy przeszedł w bitwie nad Lubaczówką, gdzie został ranny szrapnelem w nogę. Rana na szczęcie nie okazała się groźna. W czerwcu 1916 r. został mianowany pod-porucznikiem.

Wpis w języku rosyjskim dotyczący urodzin Stefana Pogonowskiego [illegible] w księdze parafialnej w Domaniewie

Walczył z Niemcami pod Mołodecznem, nad Wilejką, nad rzeką Szpiagawicą, pod Postawami i Rygą. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji udał się do Mińska, gdzie jako szeregowiec wstąpił do I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego. Objął dowództwo plutonu, w którym służyło 30 oficerów. Stoczył wiele potyczek z bolszewikami. Po tym, jak I Korpus został zmuszony do złożenia broni przed Niemcami, Stefan Pogonowski już jako doświadczony żołnierz wstąpił do 4. Dywizji Strzelców Polskich gen. Lucjana Żeligowskiego, która formowała się w Odessie. Z dywizją Żeligowskiego Pogonowski powrócił do Polski. Wziął udział w walkach z Ukraińcami. Dywizja, w której służył, wyparła wojska ukraińskie aż za rzekę Zbrucz. W lipcu 1919 r. przeszedł do 28. Pułku Strzelców Kaniowskich, który wszedł w skład 10. Dywizji Piechoty. Porucznik Stefan Pogonowski objął dowództwo I Batalionu. We wrześniu 1919 r. jego pułk został skierowany na Wileńszczyznę. Od maja następnego roku pułk walczył z bolszewikami, opóźniając marsz bolszewicki na Warszawę. Przez Grodno, Białystok, Ostrów Mazowiecką 28. Pułk Strzelców Kaniowskich dotarł do Jabłonny. Przed rozpoczęciem Bitwy Warszawskiej zajął pozycję w okolicach Wólki Radzymińskiej. Otrzymał rozkaz rozpoczęcia działań przeciwko bolszewikom w godzinach porannych dnia następnego. Jednak w nocy z 14 na 15 sierpnia bolszewicy próbowali się przedrzeć w stronę Warszawy.

Widząc wkraczające do pobliskich Kątów Węgierskich oddziały wroga, porucznik Stefan Pogonowski wysłał do generała Lucjana Żeligowskiego, dowódcy 10. Dywizji znajdującego się w Jabłonnie, meldunek o ich nadejściu, a swojemu batalionowi wydał rozkaz ataku. O godzinie 1:00 polscy żołnierze zaatakowali boczną flankę wojsk bolszewickich wkraczających do Kątów Węgierskich. Ogień ciężkich karabinów maszynowych doprowadził do zupełnej dezorientacji zaskoczonych Sowietów, do tego stopnia, że zaczęli ostrzeliwać się nawzajem, a następnie w panice się wycofywać. Porucznik Stefan Pogonowski wraz ze swoim batalionem uprzedził atak wojsk rosyjskich na Warszawę i przy wsparciu innych batalionów 28. pułku Strzelców Kaniowskich wyparł nieprzyjaciela z Wólki Radzymińskiej. To wydarzenie było momentem zwrotnym w całej bitwie o Warszawę, która w powszechnej świadomości historycznej Polaków zapisała się jako "Cud nad Wisłą". Prowadząc natarcie, porucznik Pogonowski został śmiertelnie ranny. Mimo to przez jakiś czas jeszcze wydawał dyspozycje żołnierzom. W końcu przekazał dowództwo por. Boskiemu, mówiąc słabnącym głosem: "Pamiętaj, abyś mi ludzi nie wygubił". Zmarł około godziny 5.00 15 sierpnia 1920 r. w Zamostkach Wólczyńskich pod Radzyminem.

W okresie II Rzeczypospolitej Pogonowski był postacią znaną. Mieszkańcy Domaniewa podjęli próby upamiętnienia bohatera urodzonego w tej miejscowości. W Gazecie Świątecznej z 1927 r. nr 2404 odnajdujemy zapis „Młodzież domaniewska myśli wystawić pomnik ku czci ś. p. kapitana Stefana Pogonowskiego, który poległ na polu bitwy wraz z księdzem Skorupką podczas najazdu bolszewickiego na Warszawę. Ś. p. Pogonowski urodził się w naszej wsi, gdzie ojciec jego był rządcą folwarku. Miasto Łódź, gdzie się kształcił w szkole gimnazjalnej, uczciło naszego bohatera dnia 5 grudnia wielkim pochodem od kościoła Św. Krzyża na stary cmentarz, gdzie odsłonił jego pomnik wojewoda Jaszczołt, a poświęcenia dopełnił Jego Dostojność ksiądz biskup Tymieniecki. Między innymi mówcami wygłosił wzruszające przemówienie kolega wojskowy zmarłego, świadek jego śmierci. Na pomniku w Łodzi, umieszczono napis: „Ś. p. Stefan Pogonowski, oficer korpusu jenerała Dowbór-Muśnickiego, oficer dywizji jenerała Żeligowskiego, dowódca batalionu 28-go pułku Strzelców Kaniowskich, kawaler krzyża Virtuti-Militari, urodził się 12-go lutego 1895 r. w Domaniowie, poległ pod Warszawą dnia 15 sierpnia 1920 r., swym bohaterskim czynem dając początek wiekopomnemu zwycięstwu Cudu nad Wisłą. Boże Nieśmiertelny! wzbudzaj nam często takich bohaterów, niebem ich wynagradzaj!" I my też chcemy go uczcić pomnikiem w Domaniowie; tymczasem zwozimy materiały na dom gromadzki jego imienia. Jeżeli Łódź czuje się szczęśliwą, że w jej szkołach kształcił się ś. p. Pogonowski, to tem bardziej my czujemy się szczęśliwi, że w naszem Domaniewie urodził się taki bohater." „We wsi i parafii Domaniewie w powiecie łęczyckim staraniem ks. proboszcza Wojciecha Kubisiaka a kosztem parafian wybudowano dom ludowy parafialny imienia kapitana Stefana Pogonowskiego (poległego w obronie Warszawy w roku 1920-ym). Budowę rozpoczęto w 1928 r. za ks. proboszcza Telesfora Kopydłowskiego. W domu jest duża i piękna sala do przedstawień i zgromadzeń, gdzie młodzi i starsi po całotygodniowej pracy mogą się zabawić." (Gazeta Świąteczna z 1931 r. nr 2627)

Lotnisko Kuciny-Dzierżanów

Na terenie gminy Dalików w pierwszych dniach września 1939 r. funkcjonowało lotnisko polowe w Kucinach – Dzierżanowie. W dniach 3 – 5 września użytkowane było przez X Dywizjon Bombowy dowodzony przez podpułkownika pilota Józefa Werakso. W jego skład wchodziły: 11 Eskadra Bombowa, której dowódcą był kapitan obserwator Franciszek Omylak – 9 samolotów bombowych PZL P-37 B „Łoś", 1 samolot transportowy „Fokker" i 12 Eskadra Bombowa – dowódca kapitan pilot Stanisław Taras-Wołkowiński – 8 „Łosi", 1 „Fokker".

Wczesnym ranem w niedzielę 3 września 1939 r. na polowe lotnisko Kuciny – Dzierżanów (kryptonim – „Pszenica") przybył z lotniska Ułęż X Dywizjon Bombowy: 17 bombowych „Łosi" i 2 transportowe „Fokkery". Ówczesne lotnisko mieściło się w majątku Dzierżanów, było polem porośniętym wybujałym łopianem, z jednej strony posiadało podmokłe podłoże. Ze względu na warunki terenowe można było tam załadować bomby jedynie do 800 kg. Magazyn paliw i smarów oraz bombosklad rozlokowane zostały w pobliskim lesie. Pierwszego dnia pobytu wykonano tylko jeden lot rozpoznawczy rejonu Wieluń – Kłobuck. Zadanie to wykonała załoga „Łosia" z 11 EB dowodzona przez porucznika obserwatora Zdzisława Górniaka.

4 września był najbardziej pracowitym, ale i najtragiczniejszym dniem dla załóg latających, personelu naziemnego i samolotów. Już do samego rana załogi obu eskadr wykonywały loty na bombardowanie niemieckich zagonów pancerno-motorowych XVI Korpusu Pancernego.

4 września o godz. 8.00 kpt. Omylak ponownie wysłał załogę por. Górniaka na zlokalizowanie zgrupowania nieprzyjaciela. Jednak załoga nie wróciła z lotu. „Łoś" został zestrzelony przez „Messerschmitty 109". Zginęli por. Górniak i kpr. Puchała. Nie doczekawszy się powrotu samolotu z rozpoznania Dowódca Dywizjonu dał rozkaz startu. Z 11 Eskadry poleciało 8 „Łosi", a wyprawą dowodził kpt. Omylak. Załogi miały wyszukać sobie cele na szosach Wieluń – Radomsko i Wieluń – Sieradz. O godz. 10.00 nastąpił start 16 załóg z obu eskadr do pierwszego lotu bojowego. Z uwagi na dość miękkie pole wzlotów pobrano ładunek po 800 kg bomb na samolot. Zadanie zostało wykonane z dobrym skutkiem i bez strat powrócono do Kucin.

O godz. 13.00 wystartowano ponownie. Ale nad celem czuwały ukryte w słońcu „Messerschmitty" oraz ziemna obrona przeciwlotnicza. Zaskoczona atakiem myśliwców niemieckich polska wyprawa bojowa poniosła dotkliwe straty. Z załóg 11 Eskadry nie powrócił „Łoś" por. Bokowca. Wkrótce po wylądowaniu lotnisko Kuciny – Dzierżanów zostało zbombardowane przez falowe ataki „Luftwaffe". M.in. został ranny odłamkami kpr. pil. Liszewski. Jednak już po południu około godziny 15.00 lotnisko polowe zostało dwukrotnie zbombardowane przez samoloty niemieckie. odniesiono duże straty w sprzęcie i ludziach. Zginęło 12 lotników z personelu latającego, kilku cywilów, stracono bezpowrotnie 7 „Łosi".

Około godz. 17.00 kpt. Omylak skompletował 6 załóg, które odleciały zaraz na lotnisko Drwalew koło Grójca pod dowództwem por. Miondlikowskiego. Oficer ten, po wylądowaniu i zameldowaniu o zaistniałej sytuacji w Kucinach w sztabie Brygady Bombowe, otrzymał rozkaz powrotu do Ułęża. Rozkaz ten wykonano w dniu następnym.

5 września przed powrotem do Ułęża załoga 12 Eskadry por. Szponarowicza odleciała na lotnisko Kuciny – Dzierżanów. Przy lądowaniu na miękkiej nawierzchni pilot por. Butkiewicz uszkodził maszynę. W dwie godziny później kolejny atak „Messerschmittów" zniszczył uszkodzonego „Łosia". Dzień ten eskadra wykorzystała do przesunięcia personelu i sprzętu do Ułęża.

Po wojnie na terenach, do których należało pole wylotów, powstała Spółdzielnia Produkcyjna Madaje. Lotnisko zostało wykorzystane jako pole uprawne. Obecnie teren jest w posiadaniu prywatnych właścicieli.

Rozbity PZL.37 „Łoś"

Samolot „Fokker 3m"

LOTNICY

Członkowie załogi samolotu PZL P-37 B „Łoś" nr 72.18 zestrzelonego nad wsią Gieczno

porucznik obserwator Zdzisław Bolesław Górniak, (10.11.1912 - 04.09.1939). Absolwent Szkoły Podchorążych Piechoty w Różanie, ochotniczo zgłosił się do lotnictwa i ukończył kurs obserwatorów w CWL-1 w Dęblinie. Po ukończeniu szkoły został przydzielony do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie. 15.03.1938 r. awansowany na porucznika. Zestrzelony na samolocie „Łoś", pochowany na cmentarzu w Giecznie. Po wojnie ekshumowany na cmentarz wojenny w Łęczycy grób nr 317. Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Walecznych

kapral strzelec radiotelegrafista Józef Puchała, (10.02.1918 - 04.09.1939), urodził się w Wadowicach. Absolwent Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy, którą ukończył w 1937 r. jako radiotelegrafista. Został przydzielony do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie, 11 Eskadra Bombowa. Zestrzelony na samolocie „Łoś", pochowany na cmentarzu w Giecznie. Po wojnie ekshumowany na cmentarz wojenny w Łęczycy grób nr 316. Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Walecznych.

Członkowie załogi samolotu PZL P-37 B „Łoś" nr 72.16 zestrzelonego nad wsią Ślązkowice, pochowani we wspólnej mogile na cmentarzu w Dłutowie pod Pabianicami

porucznik obserwator Kazimierz Witold Żukowski, (08.11.1905 - 04.09.1939). Urodził się w Arynowie, woj. warszawskie, syn Konstantego i Gabrieli z domu Zawadzka. Absolwent SPL w Dęblinie (8 promocja), mianowany podporucznikiem 15.08.1934 r. Instruktor w SPLdM. Przydzielony do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie. 15.08.1937 r. awansowany na porucznika. W 1939 r. dowódca klucza (plutonu) i obserwator PZL P-37 B „Łoś", 12 Eskadry Bombowej.

sierżant pilot Józef Siwik, (14.04.1907 - 04.09.1939). Urodził się w Sławcach koło Łomży. Absolwent Podoficerskiej Szkoły Pilotów w Bydgoszczy, przydzielony w 1932 r. do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie. W 1939 r. pilot PZL P-37 B „Łoś" 12 Eskadry Bombowej.

kapral strzelec radiotelegrafista Władysław Dominik Kramarczyk, (23.09.1917 - 04.09.1939). Urodził się w Jaworznie. Absolwent Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy, przydzielony do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie. W 1939 r. strzelec pokładowy PZL P-37 B „Łoś", 12 Eskadry Bombowej.

kapral strzelec radiotelegrafista Aleksander Stepnowski, (23.04.1918 - 04.09.1939). Urodził się w Rządziku koło Ostrowi Mazowieckiej. Ukończył Szkołę Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy w 1938 r. jako radiotelegrafista. W 1939 r. został przydzielony do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie. W 1939 r. strzelec - radiotelegrafista PZL P-37 B „Łoś" 12 Eskadry Bombowej.

Członkowie załogi samolotu PZL P-37 B „Łoś" nr 72.43 zestrzelonego nad wsią Drużbice. Pochowani na cmentarzu w Drużbicach koło Piotrkowa Trybunalskiego

porucznik obserwator Mieczysław Bykowski, (07.12.1914 - 04.09.1939). Urodził się w Tuszynie koło Łodzi. Absolwent Szkoły Podchorążych Piechoty, mianowany podporucznikiem 15.10.1936 r. i skierowany do 31 Pułku Piechoty. Ochotniczo zgłosił się do lotnictwa i ukończył kurs obserwatorów w CWL-1 w Dęblinie. W 1938 r. przydzielony do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie. W 1939 r. 12 Eskadra Bombowa.

kapral strzelec radiotelegrafista Marian Gargol, (1918 - 04.09.1939). Absolwent Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy przydzielony do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie. W 1939 r. 12 Eskadra Bombowa.

kapral strzelec radiotelegrafista Lucjan Zimmerman, (03.04.1919 - 04.09.1939). Urodził się w Ciechocinku. Absolwent Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy, którą ukończył w 1938 r. jako radiotelegrafista. Przydzielony do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie. W 1939 r. 12 Eskadra Bombowa.

Zestrzelony zaraz po starcie z lotniska Kuciny na samolocie Fokker F-VII B 3m

kapitan obserwator Jan Baliński, (06.08.1909 - 05.09.1939). Absolwent Oficerskiej Szkoły Piechoty, ukończył kurs obserwatorów w CWOL w Dęblinie i został przydzielony do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie. Od 03.09.1939r. dowodził 12 (212) Eskadrą Bombową. Zmarł w wyniku odniesionych ran i został pochowany we wspólnym grobie na Cmentarzu Wojskowym Łódź - Doły. Odznaczony pośmiertnie Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari Nr 12047.

Członkowie załogi samolotu PZL P-37 B „Łoś" nr 72.111 zestrzelonego nad wsią Wygiełzów i pochowani na miejscowym cmentarzu parafialnym

porucznik obserwator Jan Kazimierz Lekszycki, (19.01.1911 - 04.09.1939). Urodzony w Dęblinie. Absolwent Szkoły Podchorążych Piechoty w Różanie, ochotniczo zgłosił się do lotnictwa i ukończył kurs obserwatorów w CWL-1 w Dęblinie. Został przydzielony do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie. Awansowany na porucznika 15.03.1938 r. W 1939 r. 12 Eskadra Bombowa.

kapral strzelec Władysław Wojdat, (03.04.1915 - 04.09.1939). Urodzony w Rokitni Starej koło Dęblina. Podoficer zawodowy 1 Pułku Lotniczego w Warszawie